

# KURJER WILEŃSKI

**NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.**

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Uwaga!

NA SEZON SZKOLNY

Uwaga!

## Księgarnia Gebethnera i Wolffa i S-ki w Wilnie

ul. Mickiewicza Nr. 6.

poleca: Podręczniki szkolne dla średnich zakładów naukowych i szkół powszechnych.

P. S. spisy podręczników używanych w szkołach posiadamy na miejscu.

## Księgarnia A. G. SYRKINA w Wilnie ul. Wielka 14.

NA SEZON SZKOLNY 1925—26 r.

POLECA podręczniki szkolne: dla wszystkich zakładów naukowych. Materiały piśmienne w wielkim wyborze.

Obstalunki zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.

## Sytuacja polityczna we Francji.

(Korespon. własna).

Paryż, w sierpniu.

Obserwujemy we Francji od pewnego czasu ciekawe zjawisko: kierunki radykalne w kraju i społeczeństwie rosną na sile i znaczeniu, szereg się zagarniają coraz większą ilość obywateli. Dowodem tego są wszystkie wybory do rad generalnych, z których każde kończą się coraz większym zwycięstwem kartelu lewicowego, jak to było np. 19 i 26 lipca. A jednocześnie w Izbie kartel lewicowy rozpada się, rząd na nim oparty słabnie, chwieje się i dochodzi do takiego paradoksu, że istnienie swoje zawdzięcza głosom prawicowej opozycji, jak to było na ostatnim przedferyjnym posiedzeniu Izby, kiedy budżet p. Caillaux uchwalala mieszana większość bloku narodowego, grupy p. Louchera, części radykałów i republikanów socjalistów przeciw socjalistom i części radykałów.

Wreszcie zakończony tylko co kongres socjalistów francuskich prosto odmówił większości 2332 głosów przeciw 559 poparcia rządowi p. Painlevégo.

Sytuacja wymaga rychłego wyjaśnienia i „reparacji”. Natychmiast po zebraniu się Izby będzie musiała nastąpić akcja polityczna, do takiej „reparacji” dążąca.

Sytuacja ta dziwna i niespodziana pochodzi z dwóch przyczyn. Jedną z nich jest kryzys finansowy, który leczy p. Caillaux środkami nie aprobowanymi przez socjalizm. Drugą przyczyną — to wojna marokańska. Obie one zresztą łączą się ze sobą i przeplatają, potęgując jedna drugą.

I tu właśnie warto rozejrzeć się w tem, jak Francja przeciętna traktuje swoją politykę kolonialną, która wymaga obecnie od kraju ofiar krwi i mienia, powodując ciężki kryzys wewnętrzny i powstrzymuje normalną ewolucję polityczną III Republiki.

Niepowodzenia w polityce kolonialnej Francji z Marokka przerzuciły się na Syrię. Niema w tem zresztą nic szczególnie zatrważającego, bo przy rozszerzeniu kolonii muszą być starcia i czasowe niepowodzenia. Nowem w tych faktach jest to, że Francja prowadzi czynną politykę kolonialną, realizując możliwości, które jej narzuciła wielka wojna.

Algier był dawno pacyfikowany,

Indo — Chiny były nieruchome. III cia republika była daleka od wszelkich awantur i przedsięwzięć w rodzaju cesarstwa Meksykańskiego. W swoim czasie Clemenceau, obalił Jules'a Ferry'ego za niepowodzenia kolonialne. Los chciał, że twór tego własnie p. Clemenceau w traktacie wersalskim narzucił Francji nową politykę kolonialną.

Naturalnie, ani ustroj republikański, ani demokracja same przez się nie przeciwstawiają się polityce kolonialnej, ale w pewnym stopniu hamuje ją charakter narodowy Francji. Francuzi dawno odstąpili Anglikom Indie, Kanadę, Egipt, a w Afryce Północnej, stanowiącej jakby ciąg dalszy metropolii ograniczyli się do polityki wojskowo-administracyjnej, oddając inicjatywę gospodarczą, raczej Włochom.

Francuzi to przeważnie naród domatorów. Nasyćeni dawną kulturą i zamożnością, nie są wypychani z kraju przez przeludnienie, ani przez ducha awantury i hazardu. Stara kultura daje Francji ogromną rentę narodową — przeciętnego dobrobytu. Jedyna troska Francji — to bezpieczeństwo. Zabiezpieczenie granicy paktami, zabezpieczenie starości — rentami.

Zwycięstwo otworzyło nagle przed tym narodem bezpieczeństwo nieznanne i pociągające przestwory, ale w masie naród francuski do nich nie ciągnie. Budzą się tam dawne instynkty Gallów — twórczych i przedsiębiorczych koczowników; znajdują one wyraz w epatującej nieraz „les bourgeois” akcji Afrykańczyków, jak zwą marszałka Lyauteya i całą plejadę jego cywilnych i wojskowych współpracowników.

Ale ten budzący się instynkt nie ma zbyt sprzyjających warunków do realizacji swych planów. Brak funduszków. Rząd francuski musi wykazywać ogromną umiejętność, aby ocalić sytuację finansową, spłacać długi, utrzymywać walutę od spadku. I stąd narówni z dążeniem do wyzyskania możliwości kolonialnych, które otworzył traktat wersalski, widzimy również dążenie do osłabienia się tych tendencji.

Oto głębokie podłoże obecnej sytuacji politycznej we Francji.

A. B.

## Wyjątkowa okazja.

Od dnia 2-go września r. b. wyprzedaż towarów kolonialno-spożywczych w hurtowni Spółki Akcyjnej „PAC” Biskupia 12.

Ceny niżej hurtowych.

Wyprzedaż trwać będzie dwa tygodnie.

## Powrót porucznika Rondomańskiego z Bolszewij.

Jak się dowiadujemy, poruczn. Stefan Rondomański wrócił wczoraj do Wilna po dwumiesięcznym pobycie w Rosji Sowieckiej, porwany swego czasu w prowokacyjny sposób przez wysłanników G. P. U. Perypetje, jakie przechodził por. Rondomański, przedstawiają się w następujący sposób.

Porwany i odwieziony do Mińska, gdzie w piwnicach tamtejszego G. P. U. przesiedział około miesiąca, został następnie wywieziony do „cichego” więzienia dla ważnych przestępców na Łubiance w Moskwie, skąd dnia 24 sierpnia został przetransportowany do miejsca pobytu komisji mieszanej polsko-sowieckiej w Jampolu Wołyńskim.

Przez cały czas pobytu swego w więzieniu mińskim, jak i w moskiewskim por. Rondomański był najkompletniej izolowany. Nie wiedział np. nic o tem, że por. Maczyński też znajduje się w Rosji Sowieckiej.

Traktowanie por. Rondomańskiego ze strony władz sowieckich było takie, że dopiero na skutek pięciodniowej głodówki w „cichej” więzieniu w Moskwie, otrzymał pierwsze wiadomości, dlaczego właściwie został porwany. Otóż bolszewicy zarzucali mu kilkakrotne przechodzenie na tamtą stronę w celach szpiegowskich, za co groziła kara śmierci. Jak ważnym w mniemaniu bolszewików przestępca miał być por. Rondomański, wskazuje fakt, że już po pięciodniowej głodówce, zaczęto się z nim liczyć. (Mniejszym przestępcom bolszewicy głodowców aż do śmierci nie przeszkadzają, np. niejaki Kowalski wziął rekord w głodówce, nie używając pokarmów przez 36 dni).

Badany był około 25 razy, przeważnie w czasie snu i to nagle. System badania można określić słowami: „Dpokola Wojtek”.

Do więźniów w okresie badania stosuje się system „elichych” więzień, celem doprowadzenia do ostatecznego stanu zdenerwowania, wywołanego zatruceniem pojęciem o czasie. To znaczy w więzieniach takich nie wolno porozumiewać się inaczej, jak tylko szepcąc. Na korytarzach rozsiadane dywany dla stłumienia kroków, okna zabite szklenie, dzień i noc pali się światło, posiłek dawany jest w różnych porach. Z tych powodów więźniowie nie zdają sobie sprawy, jak długo siedzi i kiedy na dworze panuje noc i dzień.

Charakterystycznym jest, że por. Rondomański był badany dziwnym zbiegiem okoliczności przez wyższego urzędnika G. P. U. niejakego Pillar von Pilchau, który przy zdobyciu Wilna w 1919 roku, był wzięty przez polskie wojsko przy pracy kulomiotem, jako komunistyczny „towarzysz” i następnie, jako taki był odesłany do Rosji. Badał go po polsku, mówiąc ze rosyjskiego języka nie rozumie.

Po przyjeździe por. Rondomańskiego do Jampola, stosunek bolszewików do niego zmienił się odrazu. Zaczęto go tytułować „Panom paruczykom” i gwałtownie odżywiać, by poprawić wygląd więźnia. Karmiono go pięć razy dziennie, wszystko smacznie a nawet wytwornie podane, przyczem zapytywano go nawet, jakże wina pija do obiadu.

Na komisji wolno por. Rondomańskiemu było wypowiedzieć tylko swą chęć lub niechęć powrotu do Ojczyzny, bez bliższego badania, przyczyn i szczegółów porwania.

W piątek 28 sierpnia został odwieziony w towarzystwie kapitana Rogowskiego, członka naszej Komisji, oraz bolszewickiego generała von Dehmitz przedstawiciela ze strony Sowieckiej do granicy, skąd chory i wyczerpany powrócił do domu.

## Położenie walutowe.

Według nadeszłych wczoraj w południe wiadomości na rynku walutowym zarówno wewnętrznym, jak i rynkach zagranicznych, sytuacja dla złotego jest utrzymana i spokojna. Z giełd gdańskiej, wiedeńskiej i berlińskiej donoszą o dalszym zwiększaniu się zapotrzebowania złotego dla celów importowych.

## D-r Witold Kieżun

powrócił i wznowił przyjęcia.  
Choroby wewnętrzne —  
specjalnie płucne.  
Naświetlania sztucznym słońcem górskim.  
Od 4 do 7.  
Garbarska Nr. 5 m. 3.

## Dla uczącej się młodzieży:

Kapelusze  
Czapki  
Fartuszki  
Pończochy  
Sweatry  
Wstążki  
Teczki do książek  
Trykoty i pantofle  
do gimnastyki  
Kalosze

poleca O. KAUICZ

Wilno, ul. Zamkowa 8.

## Wiadomości polityczne.

Kongres pokoju. Dzisiaj w Paryżu otwarty będzie 24-ty powszechny Kongres Pokoju.

Posiedzenie inauguracyjne odbędzie się o godz. 3 po poł. w wielkim amfiteatrze Sorbony. Przemówienia mają wygłosić liczni mówcy, wśród nich Edward Herriot, prezes francuskiej izby deputowanych, który będzie przewodniczył na kongresie, w otoczeniu ministra oświaty de Monzie, przewodniczącego Reichstagu Loebego, pierwszego wiceprzewodniczącego senatu belgijskiego Lafontaine i wiceprzewodniczącego bułgarskiego Sobranja Wazowa.

Na kongresie 800 delegatów reprezentować będzie z górą 20 narodowości. Porządek dzienny kongresu przewiduje na pierwszym miejscu obrady nad sprawą protokołu, dotyczącego regulowania zatargów międzynarodowych w drodze pokojowej. W dalszym ciągu omawiane będą sprawy bezpieczeństwa i rozbrojenia, sprawy ekonomicznej organizacji międzynarodowej, sprawy, dotyczące aktualnych zagadnień politycznych, wreszcie propagandy na rzecz pokoju za pośrednictwem wielkich organizacji międzynarodowych oraz zrzeszeń młodzieży.

Staly Trybunał międzynarodowy sprawiedliwości zakomunikował półoficjalnie prasie, że

niemiecki charge d'affaires w Hadze wniósł w dn. 25 b. m. do stałego Trybunału nowe żądania rozpatrzenia sprawy przeciw Polsce w przedmiocie dwóch posiadłości ziemskich na polskiej części G. Śląska, co do których rząd polski wyraził przekonanie, że winny być przejęte na rzecz państwa.

Rząd niemiecki proponuje sprawę dołączyć do skargi z dn. 15 maja r. b., która rozpatrywana już była i co do której nastąpiła już decyzja przedwstępna Trybunału w dn. 25 b. m. Rząd niemiecki jest zdania, że wyłączenie na rzecz państwa polskiego zakwestjonowanych przez Niemcy majątków na G. Śląsku, nie odpowiadały konwencji genewskiej, dotyczącej G. Śląska.

Odezwa nacjonalistów niemieckich. Związek narodowoniemiecki wydał odezwę, podpisaną przez ich przywódcę hr. Goltza w poro-

zumieniu z delegatami i przywódcami wszystkich najważniejszych związków narodowo-niemieckich trzecie następującej:

Francja żąda poszanowania traktatów, myślimy ich usunięcia, ponieważ dyktowane są one nienawiścią całego świata w stosunku do nas i zarzucają nam wywołanie wojny światowej, kiedy Niemcy są niewinne. To samo tyczy się projektu Dawesa, który powinien być przekreślony. Rząd Rzeszy, któryby choć cokolwiek odstąpił od zastrzeżeń niemieckich wyrażonych w naszej odpowiedzi z d. 20 lipca, musiałby być uważany przez nas za rząd nie narodowy.

W punkcie drugim Francja żąda rozbrojenia, kierując się analogicznymi żądaniami, z jakimi występowała przed 100 laty. To są żądania ludzi, ktorimi powinniśmy pogardzić i nie nawiązywać. Jest to obowiązkiem narodowym Niemiec. Żądamy odrzucenia paktu gwarancyjnego, odrzucenia wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów i odrzucenia noty rozbrojeniowej, ponieważ te wszystkie żądania dają do zrobienia z nas niewolników naszych nieprzyjaciół.

## Z państw bałtyckich.

Łotwa.

### Heca antysemicka.

Miejscowi faszyci napadli w Rydze na przechodzących główną ulicą kilku Żydów, ktorých dotkliwie obito. Podobne zajście miało również miejsce i w miasteczku Warklanach, gdzie doszło do bójki między studentami i młodzieżą żydowską.

## Z Rosji Sowieckiej.

### „Uświadamianie” włościan.

Prasa zamieszcza list otwarty centralnego komitetu partii komunistycznej do wszystkich członków i organizacji komunistycznych. List poświęcony jest sprawie pracy wśród włościan. Nawołując do tej pracy, C. K. przypomina decyzję 14 konferencji o delegowaniu na wieś 3,000 agitatorów, 2,000 politycznych pracowników komunistycznych, i 1,000 instruktorów.

### Teatr Letni

Występy  
C. Celіńskiej i T. Wołowskiego  
Dziś po raz ostatni  
**Wściekły lotnik**  
operetka-wodewil Taurosa.

Jutro — premiera

**Słowik hiszpański**  
operetka Falla.  
Początek o godz. 8 m. 15 w.

### Teatr Polski

W piątek 4 września  
pierwszy występ znakomitego artysty  
**A. Fertnera**  
w komedji Kiedrzyńskiego  
„Najszczęśliwszy z ludzi”  
Początek o godz. 8 m. 15 w.

## Z wędrowki po szerokim świecie

Przyjazd do Wiecznego Miasta. — Z dziejów budowy kościoła św. Piotra. — Monumentalne dzieło Michała Anioła. — Wnętrze bazyliki i grób św. Piotra. — Wędrowka po pałacu Watykańskim. — Nieprzebrane skarby sztuki.

Przybywszy samolotem aż po najdalej wysunięte przedmieście Rzymu, śladamy do pociągu, mającego nas zawieźć do centrum miasta.

Na tle opalonych chmur zaczyna się coraz więcej wylaniać biało-szara, majestatyczna kopuła św. Piotra. Pociąg mija szybko Porta San Paolo i stary mur miejski Tullusa Hostiliusa, przelatuje przez Via Appia obok Porta Sebastiana i zatrzymuje się na dworcu.

Jesteśmy nareszcie w Wiecznym mieście, duchowej stolicy świata. Karłowata jazda po ulicach na jednym z tych rzymskich wężuków z plecionki, na których siedzi się ciągle w śmertelnym strachu, że wszystko się rozleci w kawałki, ale które, mimo to, zdają się być wieczne i niezniszczalne. Wypoczynek, — a potem pytanie: Dokąd? Które miejsce ma być celem naszej wędrowki po Rzymie?

Ciekawość naszą budzi przede wszystkim olbrzymia bazylika św. Piotra i Watykan, tak aktualny obec-

## Rokowania polsko-litewskie.

KOWNO. Na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych sejm litewski, specjalnie zwołanej, minister spraw zagranicznych Czarneckis, złożył sprawozdanie co do rokowań z Polską w kwestji spławu po Niemnie.

Opozycja zarzuciła ministrowi, że składa sprawozdanie zbyt późno, gdyż już po nawiązaniu kontaktu z Polską i mianowaniu delegacji.

Uważając rokowania z Polską za zbyteczne i mogące doprowadzić do niepotrzebnych komplikacji politycznych dla państwa litewskiego, ludowcy złożyli odpowiednią wniosek, który został jednak odrzucony.

## Paszport zagraniczny 500 złotych.

D. 31 sierpnia weszła w życie uchwała Komitetu Ekonomicznego Ministrów i odpowiednio rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie podwyżki cen na paszporty zagraniczne.

Wobec tego jednorazowy paszport zagraniczny, ważny na 3 miesiące, kosztuje 500 złotych, paszport wielokrotny ważny 6 miesięcy — 1500 zł. Niewątpliwie powstrzyma to niepotrzebne wyjazdy zagranicę.

## Niemieckie rachuby.

„Echo de Paris” omawiając sprawę paktu bezpieczeństwa, stwierdza, że niemiecka polityka w ostatnich czasach odznacza się szczególnie dwulicowością. Nowa postawa Niemiec w sprawie rozbrojenia nie oznacza bynajmniej gotowości Niemiec do rozbrojenia się, lecz raczej wykazuje tendencje pozbycia się za wszelką cenę, czempredzej, komisji kontrolnej, ażeby móc na nowo przeprowadzić później zbrojenia. Nawet przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów jest drugim etapem manewru niemieckiego.

W dniu, w którym Niemcy przystąpią do Ligi Narodów delegacja niemiecka zacznie zaraz podkopywać cały gmach Ligi Narodów. W oficjalnych niemieckich kołach rządowych przyznają się cynicznie, że Niemcy zażądają, jako członek Ligi Narodów, ażeby wszelkie sporne kwestje zostały załatwione przez mieszany sąd rozjemczy. Do takich kwestyj Niemcy zaliczają traktat wersalski, sprawę długów wojennych, mandatów kolonialnych, oraz zmiany granic.

Między innymi Niemcy zażądają, jako członek Ligi Narodów, także zupełnego rozbrojenia, a mianowicie zredukowania armji francuskiej do 100.000, a armji polskiej do 50.000.

Gdy Niemcy osiągną pewne pozytywne wyniki przy pomocy Ligi Narodów, przejdą one wówczas niewątpliwie do rozbięcia gmachu Ligi Narodów. Francja byłaby już w tym okresie rozbrojona a na czele Niemiec stałby jeszcze nadal rząd nacjonalistyczny, oraz minister wojny, który się nie zmienia przez kilka lat. Wtedy Niemcy wywołałyby niewątpliwie konflikt zbrojny o zmianę granic na wschodzie Europy, ktorógo naturalną konsekwencją byłaby wojna z Polską. Pakt bezpieczeństwa okazałby się oczywiście bez wartości, jeżeli Liga Narodów przestałaby istnieć.

## Zerwanie rokowań sowiecko-niemieckich.

„Wiener Allgemeiner Zeitung” donosi z Berlina, że rokowania sowiecko-niemieckie w sprawie traktatu handlowego będą prawdopodobnie zerwane. Rząd sowiecki cofnął wszystkie dotychczas przyznane już rządowi niemieckiemu koncesje. Krok ten wywołuje wrażenie, że rząd sowiecki dąży ze względów politycznych do zerwania rokowań.

W kołach niemieckich sądzą, że Sowiety pragną wyrzucić nacisk na rząd niemiecki w kierunku niezawierania przezeń paktu gwarancyjnego i niewstępowania Niemiec do Ligi Narodów.

## Z kraju i zagranicy.

### Z całej Polski.

#### Katastrofa kolejowa w Tryszowie.

Dnia 31 b. m. o godzinie 1 m. 45 w nocy na stacji Tryszów wjechał pociąg osobowy na stojący na torze drugim pociąg towarowo-osobowy, wlożący słuchaczów wyższej szkoły wojskowej.

Wkrótce po wypadku wyjechała na miejsce katastrofy pociąg ratunkowy z komisją, która przystąpiła niezwłocznie do zbadania przyczyn wypadku. Stwierdzono, że powodem katastrofy było złe nastawienie zrotnicy dla pociągu osobowego.

Uszkodzeniu i wykojeniu uległy

trzy wagony pociągu osobowego, oraz wagon służbowy i platforma z ładunkiem samochodu, pociągu osobowo-towarowego. Pozatem uszkodzone są parowozy obu pociągów.

Z podróżnych jedna osoba ciężko ranna, zaś 10—kontuzjowanych. Normalny ruch pociągów wznowiono o godz. 8.30 rano.

#### Kobieta — prezesem straży pożarnej.

W Gonkowicach pod Piotrkowem prezesem straży pożarnej została p. E. Turbojska, miejscowa działaczka społeczna. Jest to w Polsce pierwszy fakt wyboru kobiety na podobne stanowisko.

### Pożyteczna akcja.

W Wielkopolsce podjęto badanie stanu zdrowotnego dziatwy szkolnej po wszech i miasteczkach.

Akcja przeprowadzona w szeregu powiatów dała wyniki nader interesujące. Dla przykładu przytoczymy stan, stwierdzony w pow. szamotulskim. Z ogólnej liczby 7610 dzieci szkolnych przedstawiono do badania lekarskiego 7009 dzieci, z ktorých uznano za zdrowe dzieci 5865. Z pozostałych: 47 było zawszonych (jakż musi ich być odsetka w powiatach Polski wschodniej); 237 cierpiało na choroby skórne, 107 na choroby oczne, 36 na żółtac, 39 na choroby płuc i kanałów oddechowych, 47 na choroby zębów, 8 na ciężką anemię i aż 249 na cierpienie serca i ogólne osłabienie. Dzieci ułomnych stwierdzono 22, głuchoniemych 2, umysłowo upośledzonych 24. Byłoby ze wszech miar pożądanę, by podobną akcję zorganizowano na całym obszarze Rzpltej i podjęto, jak się to dzieje w Wielkopolsce, systematyczną pracę leczniczą na jej podstawie.

### Z zagranicy.

#### Skutki powodzi w Japonji.

Nadchodzą szczegóły o ostatniej katastrofie powodzi, która nawiedziła znowu Japonję. Oprócz 40.000 domów zrujnowanych w Tokio, w Jokohamie stoi pod wodą 10 000 domów. W niektórych miejscowościach wskutek powodzi usunęła się ziemia, co spowodowało wykojenie się kilku pociągów. Notowane już są ofiary w ludziach.

#### Cudzoziemcy we Francji.

Paryż staje się od czasu wojny miastem coraz bardziej międzynarodowym. Np. w zakładach samochodowych Renault, w dzielnicy Batignolles, na 20.000 robotników liczą 3.000 Węgrów, 2.000 Włochów, 560 Rosjan, 410 Polaków etc. etc. To samo w zakładach Citroen'a.

A dalej w szkołach paryskich znajdują się legjony dziatwy ze wszystkich krańców świata: z Rumunji, Grecji, Hiszpanji, Włoch etc.

Szkoła miejska przy ul. Keller liczy np. na 242 uczniów, 117 cudzoziemców. W jednej ze szkół w dzielnicy ratusza wszystkie uczennice w liczbie 173 są narodowości obcej.

Na ogólną liczbę 290.000 uczniów i uczennic w szkołach początkowych departamentu Sekwany t. j. Paryża z bliższymi i dalszymi przedmieściami, przeszło 7 proc. t. j. 23.000 jest niefrancuzów.

Towarzystwo oświaty p. n. Ognińsko francuskie (Foyer Francals) dokłada usilnych starań, aby przy pomocy szkoły i wykładów wieczorowych przyspieszyć proces odnarodowienia obcych przybywców. Udaje mu się to w pewnej mierze, zwłaszcza tam, gdzie dzieci obcokrajowców uczęszczają do szkół francuskich. W r. 1924 Foyer Francals przyczyniło się do naturalizacji 3.000 obcokrajowców z rodzinami jako obywateli francuskich.

#### Międzynarodowy ruch migracyjny.

Nakładem i steraniem Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów ukazała się niezwykła i dla nas interesująca praca p. t. „Les

mouvements migratoires de 1920 à 1923”. Obejmuje ona dane roczowe i statystyczne o ruchach przemieszczających się na całym świecie w przeciągu wymienionego w tytule trzechletcia. Z podanych w księdze tej informacji wynika niezbicie, że pomimo wszelkich utrudnień migracyjnych, tak formalnych jak materialnych, pęd ku zmianie miejsca pobytu i zarobkowania stale się zwiększa, łamiąc wszelkie przeszkody. Wpływa na to niewątpliwie i pewien niepokój duchowy powojenny, ale w rzędzie pierwszym trudności gospodarcze, z ktorými walczą liczny poczet państw, zwłaszcza europejskich. Wystarczy zaznaczyć, że gdy w r. 1922 liczba emigrantów z Europy za Ocean wynosiła osób 555.241, w r. 1923 liczba ich zwiększyła się do 869.857.

Wśród krajów uwzględnionych w wymienionej pracy znajduje się również Polska.

## Zgon Karola Namysłowskiego.

Zmarł w Chomęciskach w Lubelskiem i pogrzebany został w Starym Zamościu przy udziale licznych tłumów włościan okolicznych znany dyrektor orkiestry Karol Namysłowski. Licznie zebrani wieśniacy, oddali hold pośmiertny twórcy zespołu w strojach ludowych, zlozonego z lubliniaków, który przez długie lata cieszył ucho melodjami polskimi i dziańskimi tańcami.

Znaną była orkiestra Namysłowskiego z niewymuszonej fantazji i temperamentu w grze, tu w Wilnie pamiętamy ją dobrze, gdy wygrywała w czasie wystaw rolniczych, ograniczona srogimi i śmieszniemi zakazami wileńskich gubernatorów, odośnie nie tylko do melodji narodowych, ale i strojów „polskich”. Zdjąć więc musieli muzykanci swe charakterystyczne czapeczki, a sukmany ukryć za wysokim poręczem estrady.

Te sycany tem większy wywoływały zapał i sympatje, oraz grzmot oklasków po każdym mazurku, co, jako niebezpieczna manifestacja, wzbudzało obawy tchórzów i niepokój władz.

Śmieszne czasy!

## Samobójstwo czy morderstwo?

Szanowny Panie Redaktorze!

Będąc przeświadczona, że syn mój nie popełnił samobójstwa, lecz został zamordowany, a w ubóstwie swoim nie mając środków na dochodzenie ciężkiej mojej krzywdy, pozwól, Sz. P. Redaktorze, iż za pośrednictwem poczytnego Twego piśma zwrócę się do ludzi dobrej woli o pomoc.

Chodzi mi o uzyskanie środków na adwokata, któryby zajął się moją sprawą, dopomógł organom śledczym do wykrycia prawdy i ewentualnie wystąpił z akcją cywilną przeciw mordercy mego dziecka.

Mam nadzieję, że w społeczeństwie znajdują się ludzie, współczujący mojej niedoli — zwłaszcza, że z wielu stron słyszę głosy oburzenia na zbyt leniwe postępowanie śledztwa, jako też przekonania, że syn mój samobójcą nie był.

Z góry dziękując Panu Redaktorowi za umieszczenie niniejszego listu, pozostaję z szacunkiem.

Matka ś. p. Czestawa Mikoszy.

Gändolfo w górach albańskich, z prawami eksterytorjalnemi.

Wejście główne do Watykanu, strzeżone przez gwardje, znajduje się przy placu św. Piotra. Straż tu ludzi, pochodzących z kantonów szwajcarskich, tworzy gwardje papieską. Stróży, wedle wzorów Michała Anioła wykonany, tworzy całość żywą, barwną i malowniczą.

Wszystkie apartamenty Watykanu wyposażone są w najwspanialsze dzieła sztuki. W kaplicy Sykstyńskiej n. p. znajdują się słynne na cały świat malowidła ściennie Michała Anioła p. t. „Stworzenie świata” i „Sąd ostateczny”. Galeria obrazów, założona przez Piusa VII zawiera dzieła samych prawie genialnych mistrzów. Muzeum Archeologiczne przy Watykanie jest najbogatszym muzeum świata, a składają się nań przeważnie wykopaliska rzymskie; Biblioteka Watykanu jest z powodów rozmiaru i najrzadszych dokumentów i manuskryptów najcenniejszą w Europie. Posiada 300.000 wielkich dzieł i 50.000 manuskryptów. Archiwum Watykanu mieści się w 25 salach obok Biblioteki.

Pod wielkim wrażeniem opuszczamy więc stare mury papieskiego grodu.

L. Wik.

Późniejsza rozbudowa kościoła, zwłaszcza wielki barokowy front zaślónił wspaniałą kopulę, tak, że piękność jej kształtu ocenić można tylko z odległości. Kosztowna i ciężka kolumnada Bernini'ego ujęła plac przed kościołem w półkole. Miała ona wyobrażać dwa ramiona, ktorými bazylika św. Piotra ogarnia chrześcijaństwo.

Przez monumentalną bramę wschodzimy do wnętrza bazyliki. Wnętrze to dzieła wprost fascynujące; ogrom rozmiarów, ich harmonia i kotoryt zestrajają się przedziwnie, tworząc całość niezmiernie bogatą i rozmaitą od pełni renesansu do baroku. Cely urok świątyni polega jednak na kopule. Jest ona jakby pełnym akordem odrodzenia, po niej sztuka renesansowa stacza się, jak to w szczególnych świątyni widzimy, z wyżyn klasycznych ku barokowym pomysłom.

Kopulę wspierają cztery pięciokątne pilastry i wysokość jej od ziemi do latarni wynosi 117 metrów grając w marmurach całą symfonią barw. Ogromna ilość bogatych i artystycznych mozaik i obrazów, jakoteż pomników papieży i postaci historycznych, wypełniają wnętrze bazyliki. Pod cudną kopulą Buonarottiego wznosi się nad grobem św. Piotra główny ołtarz, przy ktorým papież jedynie, lub tylko upoważniony wyjątkownie papieskim Brewe mszę św. odprawiać może. Przed grobem św.

nie ze względu na „anno santo”. Tam też kierujemy swe kroki.

Towarzyszący nam przewodnik objaśnia, że już za Konstantyna Wielkiego rozpoczęto w Rzymie budowę kościołów, ktorých liczba dosięga 350 obecnie. Konstantyem na próby papieża Sylwestra wznosił przedwzyszytkiem i to przy Watykanie kościół św. Piotra, mający być również grobowcem pierwszego papieża i apostoła. Zewnętrzna architektura tego pierwszego kościoła nie była piękna, wnętrze jego zdobne było natomiast w liczne i bogate płaskorzeźby.

Po licznych wiekach stara bazylika pochyliła się ku upadkowi i padła pod uderzeniem młota, a do jej fundamentów spuścił się po drabinie sam papież i postawił kamień węgielny pod nową świątynią, której budowa trwała przeszło sto lat.

Jeden z najznakomitszych artystów, Bramante nakreślił plan, który po śmierci jego twórcy, wykonali dopiero Saugallo, Rafael i Peruzzi. Twórcą poniekąd wspaniałej kopuły stał się Michał Anioł, który do końca swego życia, do roku 1542 kierował architekturą kościoła. Wielka kopuła u szczytu, stała się więc owocem jego ducha. Mimo olbrzymich rozmiarów (42, 5 m. w przecięciu) zdaje się lekko unosić w przestworza i rzecz śmiało można, że równie doskonale części architekuralnej nie stworzył potem żaden artysta w Rzymie.

### Inspekcja.

W dniach 22—24 sierpnia r. b. zastępca delegata rządu, p. Olgięrd Malinowski odbył podróże inspekcyjną do powiatów oszmiańskiego i wileńskiego-trockiego.

Marszruta podróży objęła następujące miejscowości:

Wilno—Landwarów, Troki, Rudziszki, Markowszczyzna, Wejksztelańce, Lejpuny, Czarne-Kowale, Wólto, Hortele, Olkieniki, Żegaryno, Rudniki, Jaszuny, Małe-Soleczniki, Wielkie-Soleczniki, Korwaliszki, Grauzyski, Holszany, Oszmiana, Kucwicz, Boruny, Krewa, Bientce, Smorgonie, Soły, Gudogal, Ostrowiec, Worniany, Bystrzyca, Bujwidze, Beziany, Kojrany, Nowa-Wilejka, Wilno.

P. Delegat rządu dokonał lustracji służby bezpieczeństwa na pograniczu polsko-litewskim, zwiedzając kolejno dowództwa kampanji i placówki graniczne policyjnej straży na liniach Rudziszki-Olkieniki, stwierdzając znaczne postępy w dziedzinie wyszkolenia i usprawnienia służby.

Na posterunkach administracyjnych p. delegat rządu przeprowadził inspekcję służby patrolowej i administracyjno-policyjnej.

W poszczególnych gminach p. Delegat rządu przeprowadził lustrację biur i urzędów gminnych, oraz informował się o sprawach gospodarczo-oświatowych i budżetowych, zwracając uwagę na najpilniejsze zagadnienia z dziedziny prac samorządu gminnego.

W poszczególnych miejscowościach, dokąd po raz pierwszy przybył Delegat rządu, ludność miejscowa bez różnicy narodowości z duchowienstwem swem na czele witała przedstawiciela rządu, dając wyrazy uczuciom lojalności i przywiązania do państwa. P. Delegat rządu informował się o potrzebach i bolączkach miejscowych, obliczając pomoc w granicach istniejących możliwości.

W Borunach pow. Oszmiańskiego przedstawiciel rządu był przedmiotem manifestacji patriotycznej ze strony kół młodzieży wiejskiej oraz zwiedził kościół po-Bazylijski, również gmach seminarjum nauczycielskiego, oprowadzony przez dyrektorów.

W Nowych-Trokach p. delegat rządu zwiedził karaimską kienesę podczas nabożeństwa odprawianego przez nachana Firkowicza, który powitał przedstawiciela rządu, dając wyraz uczuciom patriotycznym ludności karaimskiej.

W Grauzyskach pow. Oszmiańskiego p. Delegat rządu był obecny z powodu niedzieli na uroczystym nabożeństwie, podczas którego podniósł i piękne kazanie patriotyczne wygłosił ks. proboszcz Grabowski, były poseł na sejm wileński, nawiązując do pobytu przedstawiciela rządu i nawołując ludność do twórczej kulturalnej pracy dla dobra państwa i kościoła.

Zwiedzając świątynie wszystkich wyznań p. Delegat rządu był witany przez duchowieństwo, w synagodze w Trokach odśpiewało duchowieństwo modły za Rzeczpospolitą i pana Prezydenta w obecności szerokiego mas ludności żydowskiej.

Podczas swej podróży p. Delegat rządu poruszał w zetknięciu się z działaczami samorządowymi sprawy gospodarcze, oświatowe i związków powiatowych. (x)

### Sensacyjne rewelacje.

„Dziennik Wil.” pozdrościł laurów „Expresowi” i puścił się na niego lada jakie sensacje. Odkrywa istną Amerykę zbrodni, przerażających możliwości w skromnych i cichych zamierzeniach „Klubu pracy” i w rzeczowym odczycie p. posła Bartla.

Ba, ba, dynamit! Gazy trujący! Śmierć i kalectwo żołnierzy. Wąż obślizgający ofiarę! Jakże to wszystko wspaniale obrazyl i wszystko to wypatrzyła imaginacja p. Lesa, strwożonego wielce reportera „Dziennika Wil.”.

Nie wchodząc w merytoryczne roztrząsanie przekręcen „Dziennika Wil.”, mającego zwyczaj przypisywać komuś to, czego nie mówił i nie robił i podnosić z tego powodu okrzyki zgromy, zaznaczamy tylko, że pan poseł Bartel wyraźnie nawoływał do powstrzymania się od handlu, mającego importować do kraju przedmioty zbytku, oraz do popierania swego przemysłu, nie używając do tego sztucznych, demagogicznych sposobów w rodzaju hałaśliwej agitacji „Rozwoju”, ale spokojnej pracy. Tak, pracy realnej, trwałej, codziennej, nie opartej na pustych, brzmiałych frazesach o Bogu i Ojczyźnie, które się ma na ustach tylko, a nie w myśli i w czynie.

Widocznie bardzo się N. D-cji przedstawia niebezpiecznie małeńki

„Klub Pracy”, jeśli się tak nań „jadawili” Ma „Dziennik” za że posłowi Bartłowi, że krytycznie odnosi się do czynności Rządu!

To już szczyt... zamykania oczu na własne... właściwości, powiedzmy delikatnie. Wszystkie stronnictwa wymyślają rządowi, taka już w Polsce i w wielu innych krajach moda. Ale w tym koncercie szkalowaniem górowało zawsze właśnie to stronnictwo, które dziennik reprezentuje!

A teraz szaty zaplucowane jadę i żółcią rozdziera, że kto rzeczowo krytykuje finansowy stan Polski!

To są metody „dziennikowe”.

### Porozumienie polsko-żydowskie w oświetleniu zagranicznej prasy żydowskiej.

(Pakt, a pożyczka amerykańska. — Słowa, a czyny. — Żydzi amerykańscy a Skrzyński. — Żydzi Polscy w Ameryce).

Dotychczas zamieściliśmy głosy prasy żydowskiej, ukazujące się w różnych miastach Rzeczypospolitej, wyodrębniając prasę wileńską, z której podaliśmy obszernie cytaty, dotyczące porozumienia.

Z kolei więc obecny nasz przegląd poświęcić pragniemy prasie zagranicznej.

Najżywiej zareagowały na tak ważne porozumienie dzienniki żydowskie w Anglii i w Ameryce.

Dzienniki te początkowo pisały z entuzjazmem o porozumieniu, jako doniosłym akcie historycznym. Następnie jednak zajęły pozycję wyuczającą.

Dla przykładu przytoczyć warto ustęp z londyńskiego dziennika „Di Cajt”:

„...Zawarcie tego porozumienia jest wogóle wydarzeniem historycznym, które zasługuje na największą uwagę ze strony Żydów nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie.

My wprawdzie nie posiadamy optymizmu inż. Luciena Wolfa, który twierdzi, iż Żydzi w Polsce, dzięki paktowi będą mogli prowadzić szczęśliwe i spokojne życie. Zaden bowiem pakt tego nie zabezpieczy. Pozostaną oczywiście szerokie masy, należące do biednej klasy robotniczej, które zmuszone będą walczyć o ciężkie swe istnienie.

... Nie tylko obecny rząd polski, ale nawet najlepszy rząd nie da Żydom wszystkiego, czego potrzebują i żądają. To znaczy, że optymizm nie powinien pójść za daleko. Nie trzeba myśleć, że Mesjasz już nadszedł, lub nawet że znajduje się on w drodze dla Żydów polskich... Jesteśmy mimo to zdania, iż pakt ma doniosłe znaczenie”.

Już jednak w kilka dni później znajdujemy w dzienniku tym cały szereg uwag krytycznych pod adresem Polski, która, wedle pisma tego, zawarła pakt, mając na względzie wyłącznie pożyczkę amerykańską.

Ta zmiana frontu dotyczy też najpoczytniejszego dziennika żydowskiego w Nowym Yorku „Forverts'u” będącego organem umiarkowanego socjalizmu.

Pisze on:

„Niema powodu, dla którego Polacy i Żydzi nie znaleźliby dosyć okazji pracować i żyć w tak bogatym kraju jakim jest Polska”—tak powiedział hrabia Skrzyński, polski minister spraw zagran. w przemówieniu swym za pośrednictwem radio do narodu amerykańskiego, mówiąc o przyjaznych stosunkach między Ameryką a Polską. Zapewne niema powodu, dla jakiegoby Żydzi i Polacy nie mogli żyć ze sobą w Polsce, ale jest to przecie rząd polski, którego członkiem jest hrabia Skrzyński, który robił wszystko, by unieвозмоwić współżycie Żydów w Polsce.

Rząd upośledzał Żydów ekonomicznie i kulturalnie i pomagał zatruwać naród polski jadem antysemityzmu. I oto teraz słyszymy przyjazne słowa z ust polskich mężów stanu o Żydach.

Zawarto przecież pakt z posłami żydowskimi, ale co to pomoże, gdy przyjaznym słowem nie towarzyszą przyjazne czyny. Naodwrot czyni to są wręcz przeciwnie. Żydzi w Polsce nie chcą, by ich zbywano przyjaznymi słowami. Wiedzą oni, że panowie polscy potrafia mówić bardzo przyjaźnie i grzecznie, gdy tego zachodzi potrzeba. Żydzi w Polsce pragną przyjaznych czynów. Chwilowo zaś czynny są tak samo wrogi wobec Żydów, jak i były.

W związku z entuzjastycznym niemal przyjęciem, jakiego doznał minister Skrzyński u Żydów amerykań-

skich, nie od rzeczy będzie przytoczyć uwagi, jakie na ten temat poczynił warszawski „Najer Hajnt”.

Czytamy tam:

„A są to przecie ci sami Żydzi zagraniczni, o których polska prasa antysemitcka szerzyła nieustannie wiadomości, że zawzięli się na Polskę, że celem ich jest podkopanie fundamentu państwa polskiego i jego Państwo”.

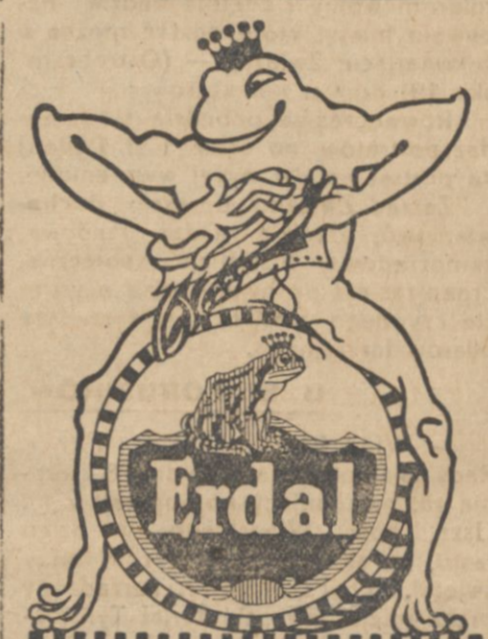
To są przecież ci sami Żydzi, którzy przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej nigdy nie intrygowali, którzy jednak ciągle alarmowali opinie publiczną, o ile dochodziły do nich wiadomości o polityce eksterminacyjnej, którą wiele rządów polskich pod dyktando, p. Głębńskiego, „Gazety Warszawskiej” i „Dwugroszówki” stosowało wobec Żydów.

To są przecie ci sami Żydzi zagraniczni, którzy razem z nami domagali się najelementarniejszych praw dla Żydów w Polsce, praw egzystencji, praw jako obywateli i jako Żydów”.

Dodajmy, że Żydów polskich zamieszkujących w Ameryce, cechuje wielki patriotyzm i tatknota za krajem, o czym z rozrzewnieniem opowiadał minister Skrzyński podczas przyjęcia prasy w Warszawie.

Ciekawe, że Związek Żydów polskich w Ameryce wydaje czasopismo w języku żydowskim p. t. „Ferband”, w którym poczesne miejsce zajmują sprawy i piśmiennictwo polskie.

M. G.



Spróbować Erdalu do kolorowego obuwia — to znaczy już innej pasty nigdy nie używać.

### Zycie gospodarcze.

#### Kronika krajowa.

#### Kalendarzyk podatkowy na m. wrzesień.

We wrześniu r. b. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednio:

- 1) Podatek przemysłowy od obrotu za 1 półrocze 1925 r. Wpłacony być winien w czasie od dn. 15 września do dn. 15 października r. b.;
  - 2) Miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu poprzedniego miesiąca. Winny być wnoszone, za czasowy od dn. 15 września do końca miesiąca;
  - 3) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i t. p. być wpłacony do Kas Skarbowych najpóźniej po 7-miu dniach od dokonania potrąceń.
- Nadto płatne być winny wszystkie te podatki, prolongaty i raty podatkowe, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności we wrześniu.

#### Dalsza poprawa kursu złotego.

Według otrzymanych informacji, na giełdach zagranicznych ujawnia się dalsza poprawa kursu złotego. Przed giełdą berlińską wymieniano onegdaj kurs poniżej 5.60 za dolara jednego, zaś przed giełdą gdańską 5,57 za jednego dolara wzmiarn za wypłatę na Warszawę i 5,51 w zamian za banknot złotowy. Oznacza to dalszą poprawę kursu złotego zagranicą, spowodowaną znacznym za potrzebowaniem waluty polskiej na rynkach zagranicznych.

Wewnątrz kraju kursy z dnia na dzień ulegają poprawie.

#### Stosunki gospodarcze Polski z zagranicą.

##### Drzewo polskie do Australji.

W końcu lipca r. b. odpłynął z Gdańska transportowiec angielski,

wiozący pod pokładem 1500 stantardów drzewa tartego, pochodzenia polskiego do Australji. Jest to pierwszy większy ładunek polskiego drzewa do Australji.

#### Węgiel polski do Szwecji.

Przybył do Warszawy, wezwany służbowo, poseł polski w Szwecji, p. Alfred Wysocki.

Celem przyjazdu p. Wysockiego jest posunięcie naprzód będących w toku pertraktacyj między Polską i Szwecją o zwiększenie importu do Szwecji węgla polskiego.

Jednocześnie z tem omawiane są warunki, w jakich szwedzka linja okrętowa „Svenska Orient Linien” mogłaby rozwinąć pomyślnie już rozpoczęty wywóz z Polski na Bliski Wschód. Projektowane jest m. in. aby ta szwedzka linja okrętowa płynęła pod flagą polską.

#### Stosunki handlowe z Turcją.

Przybyło ostatnio do Łodzi kilka próbnych bal tureckiej bawełny z okręgu anatolijskiego. Bawełna ta, znana już była w Łodzi przed wojną. Obecnie oczyszczanie bawełny w Turcji znacznie poczyniło postępy. Świeży transport jest pierwszą próbą nawiązania bezpośredniego kontaktu z tureckimi producentami.

Pozatem cement „Firley” prowadzi pertraktacje z Turcją dla zyskania zamówień na większym rynku. Rokowania idą pomyślnie.

Zeszłego roku mieliśmy w Wilnie aż trzy szkoły tańca, trzy zespoły i trzy kierunki rozwoju plastycznych ewolucji. P. Luzzińska reprezentowała t. zw. dziś klasyczny styl (właśnie nic z klasycyzmem nie mający wspólnego), więc *entrechats* i *battues*, *point'y* i *lambaes* ekwilibrystyczne. Wszystko to było bardzo dobre w swoim rodzaju, mimiczne rzeczy dotychczas i ładnie obmyślane, styl utrzymany i gazowe *tutus* polatywały nad wyginającymi się korpusami w takt i w myśli tańczonej melodji. P. Łazkiewiczowa wykazała niepospolite wręcz zdolności, nie tylko w pomysłowych, oryginalnych kostiumach i układach baletów, jakie nam pokazała naprz. Arlekinada i jakiś wschodni zbiorowy balet, ale umiała swoje boscie tancerki, lekko odzia-

### KRONIKA.

Dzisiaj — Stefana Kr. W.  
Jutro — Eufilem J. Szymona.  
Wschód słońca — g. 4 m. 48  
Zachód „ — g. 6 m. 22

#### URZĘDOWA.

— Posiedzenie komisji kolonjalno-spożywczej. Dzisiaj o g. 18 ej w lokalu Referenta do walki z lichwą i spekulacją przy komisarjacie Rządu na m. Wilno (urząd delegatury) odbędzie się posiedzenie komisji rzeczoznawców branży kolonjalno-spożywczej. Zaproszeni na posiedzenie do kupy proszeni są o przyniesienie ze sobą faktur (rachunków). (x)

— Posiedzenie w sprawie rewizji cen piwa. W dniu 3 b. m. w lokalu Referatu do walki z lichwą i spekulacją o godz. 18 ej odbędzie się posiedzenie komisji w sprawie poddania rewizji kalkulacji cen piwa.

— Powrót z urlopu. Powrócił z urlopu i objął urządowanie kierownik Wydziału Sztuki przy Delegaturze Rządu konserwator p. Remer. (x)

— Starosta Oszmiański w Wilnie. Bawi obecnie w Wilnie starosta Oszmiański p. K. Obrocki, który przybył tutaj w celu załatwienia szeregu spraw służbowych, po załatwieniu których i ukończeniu urlopu wypoczynkowego uda się do Oszmiany i obejmie urządowanie. (x)

— Nominacje. Z dniem 1 września r. b. na własną prośbę został zwolniony z zajmowany dotychczas stanowiska sekretarza Wydziału Sztuki przy Delegaturze Rządu p. Witold Hulewicz, a mianowany zastępcą p. Tadeusz Łopalewski. (x)

— Monety srebrne. W tydzień dniach nadszedł do Warszawy przez Gdańsk nowy transport 2-złotowych monet srebrnych, które wykonane zostały dla Polski w Ameryce. Monety te wejdą niebawem w obieg na miejsce wycofanych 2-złotówek papierowych pierwszej emisji.

ne, to w chlamydy, to włoski i klejnoty, nauczyć ruchów istotnie wzorowych. Ciało, nawet niezbyt zgrabne, przerabiała wprost w taką harmonijną grę mięśni, w tak estetyczną i trafną interpretację muzyki, że rytm melodji zdawał się płynąć z tych ciał i łączyć się z dźwiękiem w jakiś przedziwny akord. Widzieliśmy śliczne rezultaty tej doskonałej pracy w balecie Scheherazada. P. Kwiatkowska, której zespół oglądaliśmy onegdaj, usiłuje od lat paru w Wilnie przekonać ludzi, o możliwości ziania w jedno bosonogich i „tiulowych” tańców. Absolutnie to się nie da zrobić. Tak jakby do współczesnej sukni nie pasowała peruka Luolus XV, ani do średniowiecznych *hounius* suknia np. *à paniers*.

Pokazywanie z pod tiulowych spodniczek nagich ud (nb. że wyszmknowanych i robiących wrażenie brudnych), jest czemś zgola obrzydliwym. Ogól kostiumów bardzo banalny, nieładny nawet. Przytem sposób interpretacji muzyki przez uczennice p. Kwiatkowskiej nie odznacza się niczem oryginalnem, ani nawet nie jest dokładnem odtworzeniem dźwięków. Ruchy są niedociągnięte, kańciste, ostre, często niestosowne, np. duże skoki w trylu, czasami wypadające z taktu. Muzyka nie jest złana z mięśniami tancerek, które nie płyną w myśl melodji, ale wykonują nudne na ogół ewolucje, w czasie odegrywania jakiejś melodji, która mogła by być inna, czy ta, niczem jej ruchy tancerek nie tłumacza.

Sama p. Kwiatkowska odważyła się wykonać marsza żałobnego Chopina! Nawet profan nie może sobie wyobrazić ilustracji tej rozrającej melodji, jak *zbiorowego* korowodu ma, rozplakanych, na ciemnym tle, sunących w przapczną lub rezynacyjną wrota *gubu*. P. Kwiatkowska wyprawiła jako, nieestetyczne łamańce solo, oswi, ona kolorowo, a szczerem nierozumienia duszy tej muzyki, były skoki, i, klasyczne, ni, plastyczne, a w r, dym razem absolutnie nie odpowiadały do tańczonej treści.

Ogólne wrażenie było ujemne. Ani jako szkoła, ani jako interpretatorka nie wykazała p. Kwiatkowska zdolności. Z uczennic: temperament i humorem odznaczała się p. Po, zaś wdziękiem wrodzonym p. H. i ac: ruchy ich były niejednokrotnie błędne, i pomysły banalne, przy odpowiednim kształceniu mogłoby z nich coś być.

#### stowa, Kasy Skarbowe oraz Oddziały Banku Polskiego.

#### MIESKA.

— Z posiedzenia urzędu rozjemczego. Na ostatnim posiedzeniu urzędu rozjemczego do spraw najmu były rozważone 22 sprawy o ustaleniu podstawowego komornego. Między innymi urząd postanowił: 1) za 3 pokoje mieszkankie przy ul. Piwniej 16 3, zamiast żądanych przez właściciela 1000 rb. ustalono 300 rb. rocznie; 2) zamiast żądanych za mieszkanie przy ul. Starej 12 Zwierzyniecu 35 rb. kwartalnie ustalono 500 rb. rocznie; 3) zamiast żądanych za jednopokojowe mieszkanie przy ul. Antokolskiej 149, — 250 rb. rocznie ustalono tylko 25 rb.; 4) za piekarnię przy ul. Ponarskiej urząd ustalił zamiast 600 rb. żądanych przez właściciela tylko 480 rb.; 5) za czteropokojowe mieszkanie przy ul. Krupiejkiej 16 3, zamiast żądanych 600 b. ustalił 300 rb. Natomiast rezerwaorzeczeń o ustaleniu podstawowego komornego w bardzo małym stopniu różniła się między wymaganiami właścicieli domów, a propozycjami lokatorów. (I).

— Kredyty celne. Ostatnio, na nocy rozporządzenia ministrów skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa i dóbr państwowych, dyrekcje cel otrzymały upoważnienie kredytowania należności celnych od wszelkich towarów, które służą do celów produkcji (surowce, półfabrykaty). Teraz zaś — wobec konieczności poprawienia bilansu handlowego — dyrekcje cel otrzymały polecenie udzielania kredytów celnych w wypadkach wyjątkowych i tylko zakładom wytwórczym użyteczności publicznej, sprowadzającym niezbędne surowce, półfabrykaty i środki produkcji. (I).

— W sprawie upadłości firmy „Express”. Jak nam komunikuje właściciel firmy „Express” p. Kamieniecki, który zbankrutował na sumę 106 tysięcy dolarów i uciekł zagranicę, zostawił w Wilnie pełnomocników, którzy nawiązali już kontakt z dłużnikami, celem uregulowania należności od 50 do 70 proc. Komisja, która została wybrana na zebraniu wszyst-

